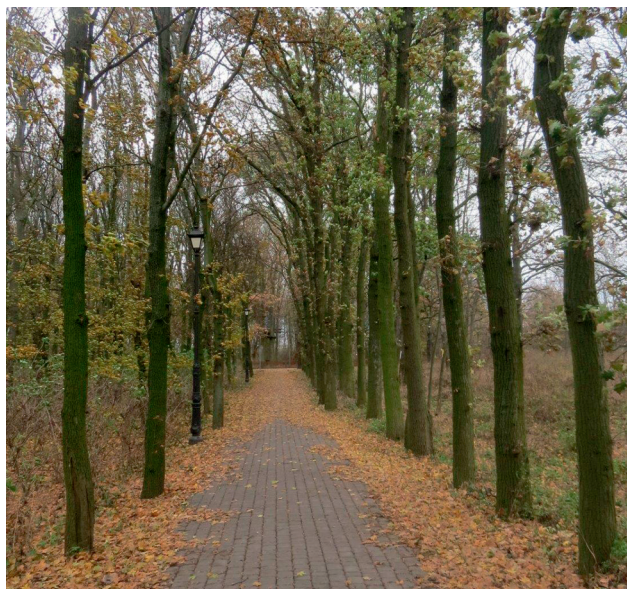


PARK ZDROJOWY W INOWROCŁAWIU

Maria Olszowska (Mragowo)

Przyjechałam do Inowrocławia – „miasta na soli” w połowie minionego listopada na leczenie sanatoryjne. Uzdrowisko przywitało mnie typową o tej porze roku mgłą. Kompleks sanatoriów zlokalizowany jest na terenie rozległego 85-hektarowego Parku Zdrojowego, w którym znajduje się też monumentalna tężnia, pijalnia wód, dwa stawy, muszla koncertowa, fontanny, palmiarnia, tereny rekreacyjne dla dzieci oraz dorosłych, korty tenisowe, park linowy i Teatr Letni. Ale Park Zdrojowy to przede wszystkim obszary zieleni, bogato zadrzewione, liczące ponad 5000 drzew. Każdą chwilę wolną od zabiegów przeznaczałam na spacer po parku, choć nie oczekiwałam ekscytujących obserwacji przyrodniczych, wszak natura w tym czasie jest już przygotowana do zimy.

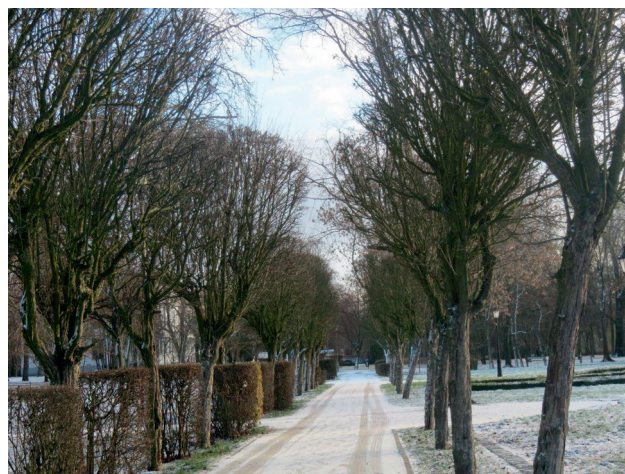
Mimo późnej jesieni park był piękny. Urokliwie prezentowały się spacerowe alejki, jak ta obsadzona dębami szypułkowymi (*Quercus robur*) z suchymi liśćmi powiewającymi na wietrze (Ryc. 1), aleje bez-



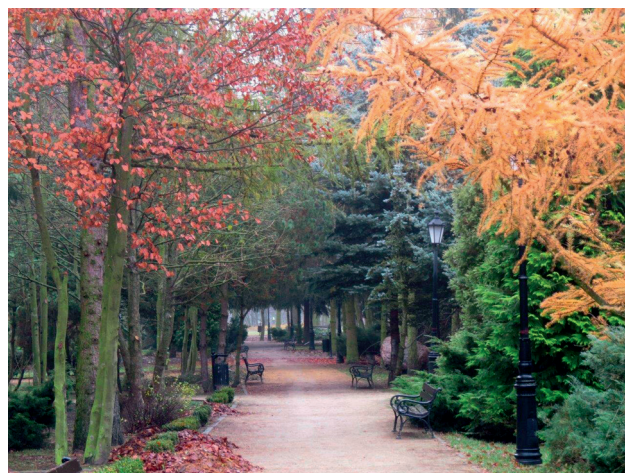
Ryc. 1. Alejka dębów szypułkowych. Fot. M. Olszowska.

listnych jesionów wyniosłych (*Fraxinus excelsior*), lip drobnolistnych (*Tilia cordata*), jarzębu mącznego (*Sorbus aria*), głogu jednoszyjkowego (*Crataegus monogyna*) (Ryc. 2) oraz aleje drzew liściastych wespół z iglastymi, które zachowały jeszcze część kolorów (Ryc. 3). Zgodnie z nową tradycją znamienici goście odwiedzający Inowrocław sadzą w parku „swoje” dęby. Przy każdym drzewku na kamiennej płycie wyryte jest nazwisko osoby, która je zasadziła.

Uwidocznione są tu nazwiska znanych naukowców, ludzi teatru, poetów, muzyków i sportowców. Wiele drzew rosnących w parku otrzymało status Pomnika



Ryc. 2. Aleja głogu jednoszyjkowego. Fot. M. Olszowska.



Ryc. 3. Aleja drzew rozmaitych. Fot. M. Olszowska.

Przyrody. Są to stare lipy, klony, jesiony, topole czarne, topole białe i grochodrzewy. Okazale prezentowało się skupisko kilku pomnikowych, bezlistnych już dębów szypułkowych (*Quercus robur*) (Ryc. 4) i oddzielnie rosnący 400-letni „Dąb Kasprowicza”, nazwany tak dla upamiętnienia poety urodzonemu w Szymborzu pod Inowrocławiem. Pomnikiem przyrody jest również głąz narzutowy „Edmund” (Ryc. 5).

Pośród mniej znanych gatunków drzew liściastych najbardziej zachwyciły mnie (mimo, że pozbawione liści) platany klonolistne (*Platanus hispanica*), uważane za mieszańce pomiędzy platanem wschodnim (*P. orientalis*), pochodzącym z Europy południowo-

-wschodniej i platanem zachodnim (*P. occidentalis*), pochodzącym z Ameryki Północnej. Te rozłożyste

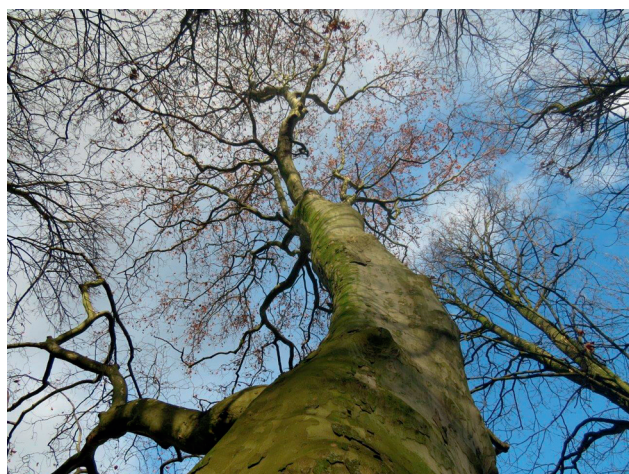


Ryc. 4. Pomnikowe dęby szypułkowe. Fot. M. Olszowska.

drzewa dorastać mogą do 35 m wysokości. Posiadają szaropopielatą korowinę, która łuszcząc się długimi, wąskimi płatami, pozostawia charakterystyczne seledynowożółtawe ślady (Ryc. 6). Wspaniale prezentowały się topole szare (*Populus canescens*), naturalne



Ryc. 5. Głaz narzutowy „Edmund”. Fot. M. Olszowska.



Ryc. 6. Platan klonolistny. Fot. M. Olszowska.

mieszańce topoli białej i osiki, klony jaworowe (*Acer pseudoplatanus*), wiązy szypułkowe (*Ulmus laevis*),



Ryc. 7. Sosna wejmutka. Fot. M. Olszowska.

sosny żółte (*Pinus ponderosa*), wierzby mandzurskie (*Salix matsudana*) w odmianie pogiętej oraz sosna wejmutka (*Pinus strobus*). Ten gatunek posiada długie (6–10 cm) niebieskozielone igły zebrane po 5 w krótkopędzie i długie, wąskie szyszki żeńskie w górnej części korony (Ryc. 7). Ozdobą parku są liczne krzewy cisu pospolitego (*Taxus baccata*), które późną jesienią przyciągają wzrok czerwonymi nibyjagodami, czyli nasionami w kubkowatych zmięśniałych osnówkach (Ryc. 8). Fascynujący był park w złotym blasku zachodzącego listopadowego słońca (Ryc. 9).

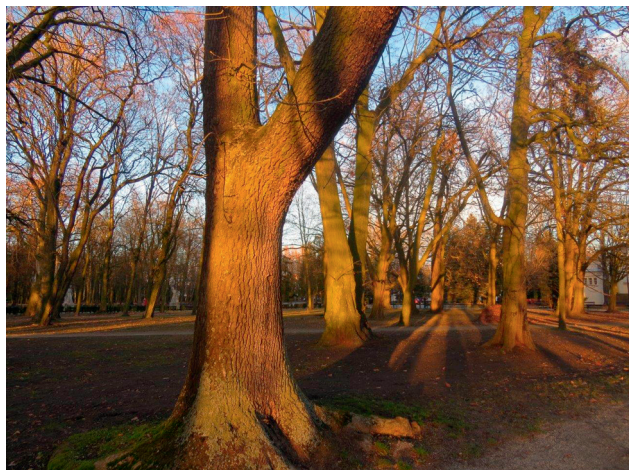


Ryc. 8. Nibyjagody cisu. Fot. M. Olszowska.

Park zdrojowy to liczne ogrody. Ogród włoski, ogród papieski, nawiązujący układem roślin do ogrodów watykańskich, ogrody zapachowe ziół, bylin i krzewów. Na przełomie listopada i grudnia niestety poszarzałe i uschnięte.

W parku słychać było dzięcioła dużego (*Dendrocopos major*) zawzięcie kującego w pniach drzew

(Ryc. 10), pęłacza leśnego (*Certhia familiaris*) i kowalika zwyczajnego (*Sitta europaea*) przelatują-



Ryc. 9. Park w zachodzącym słońcu. Fot. M. Olszowska.



Ryc. 10. Dzięcioł duży. Fot. M. Olszowska.

cych z drzewa na drzewo w poszukiwaniu larw pod korowiną. W parku na zimę pozostały rudziki (*Erithacus rubecula*) z charakterystycznymi rudymi „śliniakami”. Ani razu nie usłyszałam ich melancholijnego



Ryc. 11. Leucystyczny gawron. Fot. M. Olszowska.

śpiewu, choć koncertują cały rok. Bardzo liczne gawrony (*Corvus frugilegus*) rozrzucały opadłe liście dę-



Ryc. 12. Kos zwyczajny. Fot. M. Olszowska.

bów w poszukiwaniu żołądź. Zaobserwowałam wśród nich osobnika leucystycznego z białymi końcówkami piór (Ryc. 11). Zazwyczaj razem z gawronami żerowały kawki zwyczajne (*Corvus monedula*), choć gawrony bywały wobec nich agresywne. Kosy zwyczajne (*Turdus merula*) miały w parku wybudowany karmnik,



Ryc. 13. Bażant zwyczajny. Fot. M. Olszowska.

częściej jednak ucztowały wśród różnych krzewów (Ryc. 12). Na obrzeżach parku widywałam bażanta zwyczajnego (*Phasianus colchicus*), który razem z sójką zgodnie żerował na łące. Czasem spacerował samotnie po parkowych alejkach (Ryc. 13).

Zdziwiła mnie duża ilość wiewiórek pospolitych (*Sciurus vulgaris*). Ssak ten charakteryzuje się zmiennym ubarwieniem grzbietu. W tutejszej populacji reprezentowane były wszystkie barwne odmiany, od osobników o grzbiecie rudym, jasnobrązowym do szarego (Ryc. 14).

Wiewiórki posiadały charakterystyczną zimową szatę z gęstym futrem i ogonem oraz „pędzelkami” na



Ryc. 14. Wiewiórka pospolita. Fot. M. Olszowska.

uszach i wesoło harcowały w parku, bo temperatura powietrza odbiegała od zimowej normy.

Na pniach drzew liściastych widziałam jedynie porosty skorupiate i proszkowate. Nie zauważyłam porostów krzaczkowatych, których dużo na Mazurach. To mnie zaskoczyło, ponieważ porosty są bioindykatorami czystości powietrza. Obecność plech skorupiatych lub proszkowatych według skali porostowej sygnalizuje, że czystość powietrza w tym uzdrowisku pozostawia wiele do życzenia. Kolejny raz miałam okazję przekonać się, że obszar Polski północno-wschodniej słusznie nazywany jest Zielonymi Płucami Polski.

*mgr Maria Olszowska,
e-mail marjolsz@interia.pl*



Żaba pomidorowa (*Dyscophus guineti*) z Madagaskaru. Rodzina: *Microhylidae* (wąskopyskowate, żaby wąskopyskie). Osobnik hodowlany. Fot. J. Detka.